



# KURIER Wileński

CZWARTEK, 23 KWIETNIA 1992 R.  
Nr 78 (11847)

## Czy kryzys rządu?

SITUACJA Z PUNKTU WIDZENIA DEPUTOWANYCH

Stosunki między parlamentem i rządem określibym jako napięte. Coraz częściej deputowani zarzucają rządowi, że nie przestrzega ustawodawstwa. Sąd wyraża propozycje odwołania niektórych jego decyzji. Niedawno m. in. taki „los” spotkał dwa rozporządzenia, dotyczące zmiany o 30-50 proc. pracowników ministerstw, urzędów państwowych, które po gorącym starciu opinii wśród deputowanych, zostały odwołane. Zresztą nie jest to przykład osobno.

Z kolei szef rządu ma za złe parlamentowi, że nie akceptuje niektórych jego propozycji, które, zdaniem premiera, są niezbędne na drodze reform. Słowem, coraz częściej wypukają się rozbieżności, nieporozumienia między władzą ustawodawczą a wykonawczą. Skomplikowana sytuacja składa się również wewnątrz rządu.

Jak informuje agencja BNS, czterdziestu członków rządu wręczyło przewodniczącemu RN RL W. Landsbergisowi oświadczenie, wznoszące problemy swej pracy w rządzie. Autorzy oświadczenia proszą, aby na plenarnym posiedzeniu parlamentu odpowiedzieć na pytanie, za co są odpowiedzialni ministrowie i za co odpowiada premier? Autorzy oświadczenia wzywają również premiera G. Wagneriusa, aby przetrwał z ministrami albo zamierzał podnieść kwestię, czy mogą oni pracować z premierem. Oświadczenie podpisał wicepremier Z. Waszcwila, minister spraw zagranicznych A. Saudargas, minister ochrony kraju A. Butkewičius, minister energetyki L. Aramaitis, minister bez teki A. Abizala, minister zdrowia J. O. Iška, minister transportu J. Birzžiškis, minister budownictwa i urbanistyki A. Nasvytis, minister kultury i oświaty D. Kuolys, minister leśnictwa R. Klimas.

Dodam, że nieco wcześniej podania o rezygnacji złożyli mini-

ster finansów E. Kunewičiene, wicepremier W. Pakalinskis, sekretarz rządu K. Czilinskis.

O warunkach, w jakich funkcjonuje teraz rząd, premier G. Wagnerius informuje społeczeństwo Litwy w swojej odezwie, którą wczoraj zamieściliśmy na łamach „K. W.”.

— W ostatnim okresie, gdy rząd zaktywizował swe wysiłki w kierunku ustabilizowania gospodarki i uporządkowania zachowanych struktur władzy, odczuwaliśmy wielki nacisk. Środkami antyinflacyjnymi odrzucane są decyzje rządu w zakresie gospodarki, w sposób sztuczny pogarsza się sytuacja ekonomiki. Środkami antykonstytucyjnymi usiłuje się rozprawić z rządem, przede wszystkim z jego kierownictwem... Grozi się również nową większością Rady Najwyższej, która już i tak sparaliżowała pracę władzy wykonawczej i często staje się miejscem obrony wykrecoń ekonomicznych... — stwierdza się m.in. w odezwie. — Nigdy nie wpatryliśmy w sukces reform politycznych - ekonomicznych, w wolną i niezależną pod względem gospodarczym Litwę. Ale w warunkach, gdy pewne siły polityczne w sposób szczerą burzą państwo, pogarszają życie, paraliżują władzę wykonawczą, praca rządu staje się bezsensowna. Praca w takich warunkach tylko kompromituje reformy i odradza je się państwo. W takich okolicznościach rząd nie może działać.

A więc, czy to kryzys rządu?.. Przynajmniej o tym już głośno się mówi. Na razie, co prawda, nie z trybunu parlamentarne. Jednak przypuszczam, że ten zaogniony problem znajdzie się dziś na porządku dziennym posiedzenia plenarnego. W przededniu zaś poprosiłm o opinię w sprawie deputowanych do Rady Najwyższej:

(Dokończenie na str. 2)

## Pierwsza wiosna w spółdzielni

Dla rolników każda wiosna jest niezwykła. Nie jest też wyjątkiem tegoroczna. Wszyscy witają ją w nowych warunkach: kto na własnej fermie, kto w spółdzielni rolniczej. Wielu rolników pozostaje jeszcze w spółdzielniach. Częstokroć jest to podyktowane prywatną, zacją mienia byłych gospodarstw uspołecznionych. Któż, na przykład, mógł kupić naraz za 9 milionów olbrzymi kompleks hodowlany we wsi Bowsze koło Sołeczne? Powstała więc spółdzielnia rolnicza „Bowsze”, w której skład weszło 465 członków. Wzięli oni 1400 hektarów ziemi, należąca im część sprzętu technicznego oraz resztę majątku byłego kołchozu, na którego terenie utworzono trzy oddziały. Spółdzielnia liczy 195 robotników, pozostali — to emeryci, mimo to, zdaniem kierownika, M. Symanowicza, ręką do pracy i sprzętu wystarcza. Ostatnio odwiedziłem pola spółdzielni i przekonałem się, że siew wiosenny przebiega sprawnie, że bardziej proskliwy jest stosunek do ziemi, do sprzętu.

Stanisław Niewierkiewicz przybył na pole z siewnikiem, uważnie go sprawdza i przy mierza się, jak manipulować ciągnikiem między słupami elektrycznymi, aby pozostawić jak najmniej niezasiańego pola. Wspólnie z innym traktorystą Walerym Szejbakiem kończy siew jęczmienia. Uprawę roślin w spółdzielni dyktuje kompleks hodowlany. Przeważnie zasiewa się mieszaniki paszowe, natomiast żyto ozime i jęczmień przeznaczony się na pasze treściwe dla fermy trzody chlewnej.

Genadiusz Czapa — kierownik działu uprawy roli obliczył zapotrzebowanie na



pasze. Przygotowuje się pola pod 40 ha kukurydzy i 20 ha ziemniaków pastewnych. Wszystkie oddziały spółdzielni są na rozrachunku gospodarczym. A więc, każdy będzie musiał obliczać swoje dochody i wydatki. Mieczysław Zarecki, kierownik oddziału mechanizacji uważa, że częste naprawy sprzętu nie rokuja większego dochodu. Dlatego też wyznaczono mechanika Bolesława Giedroja, który ma specjalny samochód i bezpośrednio w polu obsługuje sprzęt, który nie wymaga większego remontu.

Pierwszy miesiąc działa spółdzielnia, a już się odczuwa, że pracuje z kalkulacją. Na przykład Eugenia Goworcowa, którą wyposażono w niezbędny sprzęt, świadczy usługi tym, którzy otrzymali po 2-3 hektary jako działki przyzgodowe. Są to przede wszystkim inwalidzi, emeryci. Nie pozostawia się bez pomocy i tych, którzy nie weszli do spółdzielni, a samodzielnie uprawiają ziemię. Świadczenie usług, oczywiście,

jest płatne. Spółdzielnia nie otrzymała w spadku długów po byłym kołchozie, toteż liczy, że szybko poprawi swą sytuację finansową. Korzystając z usytuowania w pobliżu miasta, zamierza poprzez pośredników sprzedawać swą produkcję, do czego już się przygotowuje.

A tymczasem na polach i fermach wre codzienna ciężka praca, od której w dużym stopniu zależy, co spółdzielnia będzie mogła sprzedać jesienią. O wszystkim zadecydują ludzie, którzy zechcieli, wspólnie pracować. Wielu z nich znam od dawna. Wiem, jak starannie oraz Juozas Adlis, jakimi narzędziami sprzętu technicznego są Józef Dlibo, Stasys Gintautas, Aleksander Pryszmont, czy Jan Zdanowicz. Jeżeli tak wszyscy będą pracowali jak oni, to spółdzielnia szybko stanie na nogi.

Piotr RYNGIEWICZ

NA ZDJĘCIU: (od lewej) Walery Szejbak i Stanisław Niewierkiewicz.

Fot. W. Charln

## Organizacje społeczne popierają rząd

WILNO (ELTA). Przedstawiciele organizacji społecznych 22 kwietnia zwrócili się z zapytaniem do premiera G. Wagneriusa, czy można dopomóc rządowi w sytuacji, w której w obecnej sytuacji. W spotkaniu z przewodniczącym przedkolegium Wspólnoty Związków Litwini, Związku Robotników, Związków Naukowców i Zawodowców, Rolników, Związku Zawodowców Medyków i Zawodowców, Stowarzyszenia Me-

litwy i procesom desowietyzacji. Odezwa żąda, aby premierowi pozwolono formować kompetentny, zainteresowany reformą rząd, natomiast ministrom, którzy nie są zadowoleni z reformy, proponuje się, aby na własne żądanie odeszli z rządu.

G. Wagnerius powiedział, że w rządzie litewskim nie ma kryzysu i nie zamierza składać dymisji. Natomiast ministrowie, którzy nie zgadzają się z założeniami rządu, powinni albo złożyć rezygnację, albo podporządkować się, powiedział G. Wagnerius. Odnótował on również, że kilku ministrów powinno złożyć dymisję również z innych przyczyn.

Na spotkaniu premiera i organizacji społecznych dyskutowano również inne problemy aktualne dla Litwy.

## Spotkanie z przedstawicielami studentów

WILNO (ELTA). 21 kwietnia premier Republiki Litewskiej Gediminas Wagnerius spotkał się z członkami Litewskiego Związku Studentów — przedstawicielami młodzieży licznych szkół wyższych.

Studentów niepokoją problemy materialne, społeczne, istnieje również obawa, że z powodu złej sytuacji finansowej może ulecieć ich nęka. Przedstawiciele młodzieży akademickiej postuluwali możliwość stworzenia warunków, by mogli sama zarabiac.

G. Wagnerius powiedział, że wkrótce po wydaniu znaków, które zastąpią obecne znaki pieniężne zostaną rozstrzygnięte trudności dotyczące wypłacania stypendiów, plac zarobkowych. Obiecał pomóc w sprawach opieki lekarskiej, delegacjom naukowym. Premier zaproponował Związkowi Studentów przygotowanie projektu programu pomocy w zorganizowaniu pracy studenckiej. Omówiono również możliwość koorygowania już udzielonych ulg w komunikacji publicznej.

## Rozmowa o perspektywach lotnictwa

WILNO (ELTA). Bawiących na Litwie prezydenta grupy konsultacyjnej ANR lotnictwa amerykańskiego P. Puffa i innych jej przedstawicieli 22 kwietnia przyjął zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Cz. Stankewičius.

Delegacja ta przybyła w celu zbadania możliwości współpracy lotników Ameryki i Litwy. Mówiono o możliwościach zorganizowania wspólnych rejsów lotnictwa, zakładania wspólnych przedsiębiorstw obsługi technicznej samolotów i in.



# Modliszewice—Wino: wyniki współpracy

Ostatnio z Modliszewic (RP, woj. kielecki) powróciła 20-osobowa grupa młodych gospodarzy z podwileńskich wsi, którzy odbyli tam miesięczny kurs szkoleniowy, między innymi, z zakresu prowadzenia gospodarstwa indywidualnego, przetwórstwa rolniczo-spożywczego, marketingu.

Irena Barańczyk — rolniczka z Rudamin w rejonie wileńskim, którą poprosiliśmy o podzielenie się wrażeniami z odbytego kursu powiedziała, iż nie sposób ująć niczego z kilku zdaniach.

Wszystkie wykłady były naprawdę interesujące. Zobaczyła wiele nowego. Zdawałoby się, że taka prosta rzecz, jak przygotowanie tuszów bekonoń do sprzedaży. A jednak! Nasi rzemieślnicy, masarze mogliby się wiele nauczyć. Zwiedzanie gospodarstw, dla pani Ireny, było swoistym sprawdzianem. — My gospodarzynie dopiero od dwóch lat, a polscy rolnicy — od dziesięcio-

leci, mają bogate doświadczenie, wiedzę. Zachycaliśmy się szeroko rozwiniętą siecią parnicarstwa zawodowego. My na razie o tym możemy tylko marzyć — powiedział nam jeden z nich. — Albo organizacja pracy, mechanizacja w naszych obrach gospodarczych. Ale u nas nawet projektu na taką obrotę nie da się zamówić, bo dotychczas wszystko robiono z myślą o kolosach produkcyjnych.

Pani Barańczyk zainteresowała marketing. Chociaż, jak mówi — na razie nie mamy problemu ze zbytem produkcji, ale wychodzenie na rynek, zbyt produktów rolnych po wygodnej cenie czeka nas w przyszłości. Dobrze, że przynajmniej zorientowaliśmy się, jak to można robić — stwierdziła I. Barańczyk.

Natomiast gospodarzowie z rejonu święciańskiego Kazimierzowa Jurakowiczów najbardziej zażyczyli sobie przetwórstwo produkcyjnej rolnej. Marzy się taka masarnia, jaka posiada pan Cho-

chel, którą słuchacze kursu zwieźdźli. Albo wysoka wydajność pracy w hodowli trzody chlewniej. Na przykład, gospodarz posiadający 20 ha ziemi, jest w stanie z tego obszaru utrzymać fermę hodowli trzody, z której rocznie sprzedaje 400 bekonoń. Nie stosuje karmy uboższej „od działu pradziada” z upraw zbożowych i ziemniaków. Woli uprawiać wczesną odmianę kukurydzy firmy „Bioner”, która osiąga stadium dojrzałości woskowej i świetnie nadaje się na produkcję mączki. Wyróżnia się ona szczególnie wysoką kalorycznością, a uzyskuje się ją z mniejszym nakładem pracy, niżeli inne pasze. W pamięci utkwiły też wykłady o organizowaniu i pracy rolników zrzeszonych w spółkach, które prowadził wykładowca z Niemiec.

— Wrażenia i pomysły przywieźliśmy wiele — mówi p. Jurakowicz. — Tymczasem nie sprzyja, by je zrealizować. Brak waluty,

nie możemy stógować nawet tak zwanej wymiany barterowej. Jak już informowaliśmy, kosztła nauki, utrzymania, a nawet przejazdu grupy naszych rolników wzięła na siebie Świętokrzyska Fundacja Rozwoju Organizacji Gospodarczych Rolników w Modliszewicach. Postawiła ona sobie szczytny cel — dopomóc odradzającym się gospodarstwom indywidualnym w rozwoju rolnictwa w podwileńskich wsiach, republiki. Dzięki współpracy (ostatnio podpisano umowę) prezydenta tej Fundacji Tadeusza Kowalczyka oraz prezesa Zenona Szczępcyńskiego z przewodniczącym Rady Fundacji Rozwoju Gospodarki i Kultury Ryszardem Maciejakiem, jeszcze w bieżącym roku w Modliszewicach przejdzie szkolenie około 100 przyszłych rzemieślników, specjalistów przetwórstwa rolniczo-spożywczego.

Jak dotychczas wysyłanie naszych rolników do Polski znacznie komplikuje załatwianie formalności związanych z przekroczeniem granicy: większość z nich nie posiada paszportów, a i same przekroczenie wymaga wiele czasu, jest męczące. Należy spodziewać się, że wkrótce stanie się to „problemem przekroczenia granicy, przesłanie być problemem” i przejmemy

praktykę stosowaną przy w państwach europejskich, w którym zamykamy tu Europie.

A tymczasem kierownictwo współpracujących fundacji na przybliżenie kursy szkoleniowe rolników do słuchaczy Świętokrzyskiej Fundacji. Widzą to jako wielki wkład w utworzenie ośrodka w kierunku — przetwórczego, w którym słuchacze oprócz wiedzy technicznej otrzymają możliwość odbycia praktyki.

Taką właśnie propozycję przedstawił Świętokrzyskiej Fundacji Tadeusz Kowalczyk oraz przedstawiciel angielskiej Przemysłowej Fundacji Jacka Wenierstki. Byli naszymi ministrami rolnictwa i tym samym. Surwilec, wiceministrowi Janosowi Krasowski. Czy zostanie przyjęta, nie wiemy. Tak wszak byty to byłby krok pozytywny na drodze rozwoju przetwórstwa produkcyjnej rolnej, jakże niezbędnego w naszych wsiach.

Być może Czytelnik zapyta, o co chodzi z tymi „państwami”. Fundacja jest ona „państwem” Świętokrzyskiej Fundacji, która powstała i jest patronem na przez angielską Plunkett Foundation z Oxfordu, utworzoną w 1907 roku.

Danuta DANOWSKA

## Arena polityczna Afganistanu

Przez długie lata zwolennicy partyzantów afgańskich twierdzili, że reżim Kabulu utrzymuje się tylko dzięki pomocy zbrojnej Związku Radzieckiego i po opuszczeniu tego kraju przez żołnierzy radzieckich rozpadnie się jak domek z karc.

Niestety, tak się nie stało. Minęły trzy lata od wycofania wojsk radzieckich, a Nadżibullah potrafił utrzymać swą władzę w Kabulu i w większych miastach. Czyż przewidziania jego upadku były niesłuszne?

Wygląda na to, że nie. Od trzech lat w Afganistanie trwa głęboka erozja reżimu Kabulu. W jego stabilności znaczną rolę zaważyła wojna o pomoc materialną Związku Radzieckiego nie tylko w postaci broni, lecz też towarów i artykułów spożywczych. Sprawy się pogorszyły poważnie od początku br., gdy zgodnie ze wspólną umową Rosja i USA przerwały pomoc Afganistanowi. Reżimowi Nadżibullahowi broni wystarczyło właśnie na kilka lat, ale po przerwaniu dostaw artykułów spożywczych z Rosji, znacznie się osłabił entuzjazm wspierających go.

Dawniej reżimowi Kabulu udawało się zwać w miasteczko wych liderów prowincji właśnie dzięki dobrom materialnym. Czym ich zainteresować teraz? Ostatecznie władza i wpływ miejscowych liderów nawet po

14 latach reżimu komunistycznego są znaczące. Większość z nich przez cały ten czas kierowała się nie tyle względami ideologicznymi, co pragmatycznymi: współpracowali z tą stroną, z którą w danej chwili najbardziej się opłacało.

Przewrót wojskowy w Kabulu i wycofanie z góry Nadżibullah w znacznym stopniu zachwały równowagę sił nie tylko na politycznej arenie Afganistanu, lecz i w samym obozie partyzantów. Jeżeli i dawniej z trudem dochodzono tu do wzajemnego porozumienia, to co mówić o chwili obecnej, kiedy się zapowiada podział władzy.

Zdaniem większości obserwatorów, najmocniejszą postacią wśród mudżahedów jest wódz partyzantów Achmed Szach Masud, zwany Lwem i Pandzirem. Jest nie tylko utalentowanym dowódcą, lecz i zdolnym administratorem. Udało mu się, jak nikomu innemu wprowadzić zelaną dyscyplinę w swych jednostkach i uniknąć tradycyjnej niezgody plemion. Kontroluje on znaczny teren w Afganistanie północnym i posuwa się na południe. Najpoważniejszym jego przeciwnikiem może się stać Gulbudin Hekmatjar, nie uznający żadnych kompromisów, pragnący jak najszybciej wrócić do Kabulu. (ELTA)



## W kilku wierszach

Wczoraj rozpoczęła się wizyta państwa króla Szwecji Karola Gustawa XVI i Królowej Sylwii w Estonii. W ciągu trzodniowego pobytu w Estonii monarcha szwedzki spotka się z przedstawicielami parlamentu i rządu, weźmie udział w konferencji ekologicznej, odwiedzi Uniwersytet w Tartu.

W celu wzięcia udziału w rozpoczynającej się w stolicy Norwegii Oslo drugiej konferencji współpracy międzyparlamentarnej państw Morza Bałtyckiego udali się wiceprezsidentem Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Bronisławas Kuzmickas, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Bałtyckiego Aurimas Taurantas oraz grupa deputowanych do Rady Najwyższej.

W 74 roku życia w amerykańskim mieście Miami (stan Floryda) zmarł następca tronu Rosji wielki książę Władimir Kirilowicz Romanow. Zmarł nagłe, przemawiając do dziennikarzy edycji wydawanych w języku hiszpańskim. (ITAR—TASS—ELTA)

Ostatnio znaleziono ponad 100 „mutizowanych” trupów, a nieliczne tylko ukarano za przestępstwo. Po wytopieniu śladu policjanci natychmiast są przepukuywani.

Mordercy pracują dla wróżyć, produkujących talizmany. Ich ofiarą może być każdy i siedmiomiesięczna dziewczynka, niedawno porwana w stolicy Mbabane i 66-letnia starszka, której zbeszczeszczone zwłoki niedawno znaleziono w świętym gaju Mandzi. Zwyczaj szczenia talizmanów jest tak wielce związany z tradycjami mieszkańców kraju oraz ich mentalnością, że nie sposób wyrwać ich kożeni i ukarać winnych.

Niedawno przy siedzibie policji utworzono specjalną jednostkę w celu walki z rytualnymi zabójstwami. Jej naczelnik przyznaje jednak, że „nikt nie chce dopomóc stróżom porządku, gdyż się obawia zemsty „gospodarzy muti”, a ponadto odczuwa przesylny strach.

## Czy kryzys rządu?

(Dokonczenie ze str. 1)

Stasys MALKEWICZIUS, zjednoczona frakcja Sajudisu: — Wydaje mi się, że przyczyną sytuacji kryzysowej tkwią nie tylko w rządzie, ale też w Radzie Najwyższej. Nie przyjeźliśmy odpowiednio dobrych projektów ustaw, które pozwoliłyby rządowi włączyć realną reformę gospodarczą. Częstokroć ze swymi propozycjami natrafiamy na jak gdyby na mur. Nie możemy rozwiązać wielu problemów np. sporu między rządem a bankiem, samowoli w samorządach miejskich, rejonowych. Złożonym procesem jest zamiana pracowników samorządów, którzy nie wykonują ustaw. Trzeba rozwiązać szereg rad: rejonów ładzkiego, trockiego, kowieńskiego, zaczynamy myśleć o Kłajpedzie.

Słowem — trudna sytuacja, a reformy gospodarcze już się rozkręciły, nie można ich zahamować. Kiedy nie możesz sterować swobodnie, jak chcesz, to nasze za każdym jest źle. Wyczuwa się to zdenerwowanie premiera, nie powstrzymuje się od ostrzejszych wypowiedzi. Jego charakterystyczną cechą jest twardość. Niezbity zgadza się, aby zmieniać swe zdanie. Niekiedy ministrom to również się nie podoba. Chcą oni, aby decyzje były podejmowane kolegielnie. Może tak należałoby, naturalnie, ale nie we wszystkich sprawach. Za kwestie, które premier powinien sam operatywnie rozstrzygać. Ministrowie nie znajdują, że tak powiem, wyjścia, nie mogą przekonać premiera, złożyli oświadczenie. Uważam, że nie należało wynosić go na forum publiczne. Nie

zostało ono przecież odczytane w RN, znajduje się tylko w ostrzedniczącym Radę Najwyższą gazecie. Wypastanie niedzielnym ministrów w TV jest nieprzyjemnym praniem brudnej bielizny, można było dogadać się w zdanie. Naturalnie, że ten winny jest również premier, powodem czego można ubolewać.

Aloyzas SAKALAS, frakcja Centrum:

— Problem rządu należy przede wszystkim zbadać. Jeśli jego prace nie polepszy się, nie nastąpi gruntowna reorganizacja, to jeszcze szybciej znajdziemy się w upadku gospodarczym. Uważam, że rząd musi przemyśleć swe dotychczasowe postępowanie, opracować własny regulamin, którym będzie się kierował. Niezależnie od stopnia udołnienia, premier nie może być osobą kompetentną w każdej dziedzinie. Wypadłoby też wstawić opinię inną. Niestety premier nie chce uwzględnić ich. Podejmując decyzje bez konsultacji z ekonomistami, prawnikami, bankowcami, przysporzył sporo błędów. Dlatego, jak wynika nawet z odczytu, wypowiedzią przez G. Wagnorisa społeczeństwo Litwy, stara się obarczyć winą innych, np. gubernaturę, bank, samorządy. Z tego wygląda, iż odczuja jego niewagę. Jeśli dookoła są politycy, to taki premier nie powinien daleko zejść. Uważam, że czas mu podać się do dymisji. (Jadwiga BIELAWSKA)

## UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

### O CZŁONKOSTWIE REPUBLIKI LITEWSKIEJ W MIĘDZYNARODOWYM FUNDUSZU WALUTOWYM I BANKU ŚWIATOWYM

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej, odwołując się do działania rządu Republiki Litewskiej w dziedzinie rozwoju zagranicznych kontaktów gospodarczych i, przywiązując wielką wagę do udziału Litwy w międzynarodowych organizacjach finansowych, co dopomoc Republice Litewskiej jeszcze w 1992 roku wprowadzić już ustawowo zapowiadzaną wstąpić narodową — lit. akceptując założenia umów Międzynarodowego Funduszu Walutowego i

Międzynarodowego Banku Rekonstrukcji i Rozwoju, Międzynarodowej Korporacji Finansowej, Konwencji Międzynarodowej Agencji Ubezpieczeń Inwestycyjnych oraz Międzynarodowego Centrum Rozstrzygnięć Spornych Inwestycyjnych, postanawia: zaaprobować uchwałę Rady Republiki Litewskiej nr 264 z dnia 12 kwietnia 1992 r. O wstąpieniu do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas LANDSBERGIS

Wilno, 21 kwietnia 1992 r.

## Rytualne zabójstwa

MASERO (ITAR — TASS — ELTA). W Suazi jest coraz więcej zabójstw rytualnych, których celem jest wykonanie potęmi z organów ofiary talizmanów zwanych „muti”, co jest bezpośrednio związane z sytuacją polityczną w tym królestwie. Ludzoidalnej Afryki, podaje johanesburska gazeta „Saturday Star”.

Na przykład, wzy rozszedły się popoksi, iż król Mswati III w listopadzie może wyznaczyć wybrorę, liczba politycznych na „muti” od razu wzrosła czterokrotnie. Chodzi o to, że pełni ambicji działacze państwowi i wodzowie plemion liczą na to, że talizmany pomogą im zapewnić miejsce w parlamencie. Inną przyczyną, zwiększającą popyt na „muti” jest korupcja, któ-

ra w królestwie osiągnęła niesłychaną skalę. Wielcy oszuści, szantażysty placą niemale pieniądze za „muti”, które rzekomo mogą skłonić sędziów lub śledczych do przyjęcia łapówki.

Czwartowanie ludzkich trupów, czyli „mutizacja” w celach obywatelowych ma w Afryce głębokie tradycje korzenie i mimo, że kościół katolicki dokłada starań, aby pokonać kres temu barbarzyńskiemu obyczajowi, do dziś nie wyzerkło się go wiele narodów Liberii, Gabonu, Kamerunu, Zairu, Zambii, innych państw. Ni gdzie jednak rytualne zabójstwa nie osiągnęły w naszych czasach tak szerokiej skali, jak tu.

Nielegalny handel „muti” służy opłacalnemu biznesem i tak, którym moda na talizmany daje spore zyski, nie chcą ich stracić.







# Gdy echo dziennika do serc dociera

Spieszę złożyć najcenniejsze podziękowanie zespołowi „K.W.”, który niezłomnie stoi na straży pomysłowości swoich czytelników.

1 kwietnia dziennik zamieścił mój list, pt. „Anons dla kogo?”, gdzie wyraziłem swój żal, że nie mogę kupić zbioru poezji Alicji Rybakko „Opuszczam ten czas”. A już rano o godz. 8.30 usłyszałem pierwsze kołatanie do drzwi. Słowa „kołatanie” używam w przenośni, gdyż było to pukanie subtelne i czułego serca Czytelniczki „Kuriera”.

Niezmiernie byłam zdziwiona i wprost zaskokowana tą prawdziwie wielką ludzką życzliwością i zrozumieniem. Przede mną stała nieznajoma Pani, miła i nadzwyczaj sympatyczna. Uśmiechając się życzliwie powiedziała tak prosto, a tak serdecznie:

— Wczoraj przeczytałam w „K.W.”, że pan chce zdobyć tomik poezji. Ot, idąc do pracy, przyniosłam go. To jest A. Rybakko „Opuszczam ten czas”...

Ta pani nie wzięła ani proponowanych pieniędzy, ani też nie afiszowała się swoim nawzajem, Przebiegała z Jej zachowania radość z możliwości niesienia pomocy potrzebującemu. Swym całym jestestwem promieniowała wielką dobrocią.

Z radości i podziwu zawiśnięm jakby w błogiej próżni

swego dalekiego dzięciństwa. Bo komu i w jaki sposób mam wyrazić swą wielką wdzięczność, skoro do mnie zawiłała dobroć incognito? A gdy już uchyliły na schodach oddalające się kroki, wróciłem do pokoju i napisałem poniższy wiersz: „Do miłej nieznanej Pani”. Wszak tylko poprzez niego mogę wyrazić choćby część podzięk. Bo tego właśnie dnia przybyło mi z 70 procent zdrowia! Odbiłem nawet „spacer po wiosności” po urzędach. I to bez trudu.

Dziś widzę, że „K.W.” jest dla nas jakby domem rodzicielskim, że z każdą rodnicią czy bólem należy doń śmiało się zwracać, jak to bywa w każdej dobrej rodzinie. Bo iluż to nowych przyjaciół czytelniczki zdobyli sobie poprzez łamy dziennika, iluż to odnalazło swoich bliskich zaginionych, ileż to ludzi otrzy-mało pomoc od czytelniczek! Tego się nie da zliczyć, gdyż nie ma takiej statystyki. Sam jednak powiem, że wyławiając skargi i zale pokrzywdzo-nych ludzi — chorych, starych, niedołężnych i biednych — wziąłem na warsztat sumienia te ich kłopoty i w ciągu wielu lat wspierałem 8 osób według swej możliwości.

Dzisiaj i mój los się odmienił. Ale, zawiązując „Kurierowi” zdobym prawdziwych przyjaciół, których to „poznaje się w biedzie”. Pół dnia szukał mego mieszkania

p. Stanisław Siedlecki, byłby zesłaniec, co to 10 lat odbywał katorgę w łagrach. Wziął mnie chorego pod swój patronat (notabene ma już pod swą opieką 5 chorych osób). Odwiedza mnie regularnie co tydzień. A ileż to mi pomógł w zdobyciu deficytowych leków! Niech mu Pan Bóg błogosławi zawsze!

Przed chwilą, wybierając pocztę ze swej skrzynki, znalazłem dwie różniące się charakterem pisma kartki. Jedną w nich zawiadomienie, iż do naszej księgarni rejonowej przywieziono tomiki poezji z serii „Biblioteki „Magazynu Wileńskiego”. Kochani Rodacy! Najserdeczniej Wam wszystkim dziękuję za odzew, za troskę. Najchętniej skorzystałbym z informacji i już zardzęm do księgarń. Wszak ta wiadomość dodała mi skrzydła.

Tadeusz KRASNOWSKI  
Soleznicki

DO MILEJ NIEZNANEJ PANI  
Rano zawiłał Anioł Dobroci z uśmiechem gwiazd na ramieniu: w rękę Rybakko tomik się złożył, w cieniu zaś sztandar Imienia.

Pronyk radosny musnął me serce  
przedarty...  
Plaster balzamu legnął kobiercem w kaplicy duszy rozdzartej.

P.S. 10 kwietnia otrzymałem przesyłkę od pani Alicji Rybakko. Były w niej dwa tomiki poezji: „Listy z Anki Noego” i „Opuszczam ten czas”. Oba zawierają dedykację Autorki. Kilka życzyliwych słów: „z pięknymi życzeniami zdrowia oraz wszelkiego powodzenia książkacej te ofiaruję — Alicja Rybakko”.

Bóg zapłać za wielkie w swym człowieczeństwie, zrozumieniu i szlachetności Serca Takich rzeczy się nie zapomina. Niech Pani Bóg błogosławi.



# Zachowajmy swą godność narodową

Czytam waszą gazetę od wielu lat, chociaż piszę do was po raz pierwszy. Ostatnio gazeta na swoich łamach coraz częściej podejmuje temat odrodzenia polskości na Wileńszczyźnie. Jeżeli więc znajdziecie możliwość publikacji mojego listu, będę bardzo wdzięczny. Otóż poeta polski Mikołaj Rej kiedyś powiedział: „Niechaj narodowi wdzy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”.

Rozważmy sobie dokładnie te sentencje i zastanówmy się: czy wszyscy Polacy Wileńszczyzny są wierni tej maksymie, skoro znajomość języka ojczystego w wielu zakątkach Wileńszczyzny pozostawia wiele do życzenia. Powstałe pytanie: nie mogliśmy się nauczyć polskiego, czy nie chcieliśmy? Mając trochę życia poza sobą, skłaniam się raczej do drugiego. Przecież nawet za czasów władzy radzieckiej na Litwie mieliśmy w rejonach podwileńskich kilkadziesiąt szkół ośmioletnich i średnich z polskim językiem wykładowym. Mogliśmy się więc swobodnie nauczyć mowy ojczystej. Słyszmy język polski w kościołach, oglądamy telewizję polską, słuchamy radia, czytamy prasę. Można z pewnością zrozumieć Polaków z Grodzień-

szczyzny, którzy nie znają doskonale języka, bowiem nie mieli żadnych warunków do jego nauki. A więc wadząmy się. Jakże często rozmawiamy między sobą w rosyjsku lub „po prostu” i nie wiemy, jak to lub jak słowo powiedziec po polsku. A nasza młodzież — kultura i zachowanie się. Kto krzyżysta z autobusów podmiejskich, ten wie, jak „laminować” się ona posługuje. Używać trzeba. A jaki przykład dają młodzieży starsi ludzie. Wielu przecież z nich osiedziło w czasie pracy i wyciło ponizą godność ludzką. Ale idzie co niedziele do kościoła, spowiada się, jak on prowadzi rozmowę z Bogiem?

Rozumiem, trudne są lata czasy, lecz zachować swoją godność narodową jest obowiązkiem każdego z nas.  
H. KOZŁOWSKI  
Rejon soleznicki

# Powracając do Jana i Iwona

Po licznych konsultacjach z Państwową Komisją Języka Litewskiego wreszcie doszło do porozumienia również w sprawie pisania samogłosek „y” w nazwiskach polskich. A więc Wybickim pozostanie Wybickim, Rynkiewicz — Rynkiewiczem. Nic podobnego — Wybicki stanie się Wybichim, a Rynkiewicz — Rynkerem. Samogłoskę „y” odrzucano, ale „i” w dyktando „ie” nie będzie. I będzie to wyglądało jak nazwa Litwa w odrodzonej białoruskiej gazecie „Naša niva”: „Litwa, a Letuva. W tekście Uchwały RN RI od 31 stycznia 1991 r. mówi się o imiona i nazwiska osób narodowości litewskiej są naszymi według wymowy. Ale jakiej: litewskiej czy oryginalnej. O ile „K.W.” staje w obronie zachowania identycznej formy nielitewskiego nazwiska i imienia, należy także pokazać sprzeczność tej zasady w praktyce w wypadku innych narodowości: czy np. Oneginas nie mieć nazwisko Aniegias albo Anieginas, Orlov — Atr-Orlov, a dla Białorusinów — Olga Ipatowa — Wolla Ipatowa. Helavac zamiast Gotowacz. Przykłady można mnożyć w nieskończoność. Białorusini znają tradycję słowni łączącej, która nie wie nie różni się od litewskiej. Czy będzie się w niej przestrzegało nadal, czy drogą do litewskiej form poprowadzi przez pisownię moskiewską?

Wiec jak zapisać imię i nazwisko? Wieszcza: Adomas Mickus, ciuch czy Adamas Mickus, ciuch? Valdas BANAITIS

# Pół żartem, pół serio

# List do Macieja

Drogi Maciej! Do napisania tego listu skłoniło mnie pewne wydarzenie, po którym straciłem resztę orientacji w tym, co się wokół mnie dzieje. Wiem Macieju, że masz tęga głowę, że w swoim życiu widziałeś niejedno, więc może pomóżesz polapać się w tej polityce. Na mój rozum to co widzę jest zbyt trudne do pojęcia. Ale opowiem jak było.

Zdarzyło się to w wigilię Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego, dnia, który od niedawna świętujemy otwarcie i uroczysto. Otóż idę ja sobie z firmy, patrzę, a na gmachu szkoły i rady gminnej powiewają sztandary, ładne — trójbarwne. Aż tu nagle hamuje obok czarna „Wolga”. Aż we mnie serce ze zdenerwowania jęknęło — naczałstwo przyjechało! Patrzę dalej, a tu wysiada z samochodu pani — postawa godna, głowa dumnie podniesiona do góry. Przyglądam się uważniej i aż mnie ciarki poszły po ciele — toż to znana w naszym rejonie działaczka partyjna. Przetarłem oczy — sen to czy jaw? Ale jak mi Bóg miły, Macieju, uszczypnąłem

się w rękę, zjawia nie znika, a idzie prosto do szkoły. Nogi przede mną zdrętwiały, że zgrozzy nie mogłem ruszyć z miejsca. Ale oderwałem się jakoś od ziemi i leczę na złamanie karku przez ogrody do chałupy. I myślę sobie, pewnie znów jakiś przewrót, bo komuniści znowu „w naczałstwie”, czarnymi „Wolgami” po rejonie jeżdżą. I co to z nami będzie — myślę ja dalej. Toż u nas wszędzie trójbarwne flagi powiewają, a portret Lenina zdjęty, gdzieś się na fermie poniewiera. Wszak niedawno jeszcze ta pani z czarnej „Wolgi” przed dniem 16 lutym jeździła po rejonie i kazała wyznaczyć dyżurnych, którzy by pilnowali, by ktoś, brzo Boże, trójbarwnego sztandaru nie wywiesił lub portretu Lenina nie opaskudził.

I największy żal poczułem do swojej połowicy-Anulki. Toż ona całymi wieczorami w telewizor się wlepia, wie jaka polityka była wczoraj, jaka jest dziś i proszę, ani słówkiem mi nie wspomniła, że mamy znów przewrót. Przyłąciam do domu i

jak nie krzyknę na Anulkę: „Ty co, stara, ze wszystkim oślepiała. Siedzisz wsunąwszy nos w telewizor, a nic nie widzisz. Toż komuniści znow w biały dzień „Wolgami” rozjeżdżają. Trzeba co rychlej „kрасnyj ugołok” na fermie zakładać. A Anulka ty nie na mnie oczyma, jakby nic nie rozumiała. Więc tłumacz jej, że przyjechała ta towarzysza z rejonu, która za władzy komunistów zawsze w przychadki siedziała i bardzo dumna z tego była, prostych ludzi nie dostrzegała. Anulka wreszcie zrozumiała o co chodzi i jak nie krzyknę na mnie: „Stary, a durny! Nic w polityce nie rozumiesz. Toż ta pani jest teraz doradcą pełnomocnika rządu na nasz rejon. A do szkoły dziś przyjechała sprawdzić, czy nauczyciele nie zapomnieli atrybutyki państwowej wywiesić. Wiem

to od naszej wnuczki Józki”. A mnie jak buchem po głowie. Macieju, wytłumacz mi, coż to się dzieje? Była kiedyś doradcą Wysockiego i tak mu nadradzała, że ten do dziś dnia własnych kątów się boi. Cuda na tej ziemi — stara nomenklatura na oczach zmienia kolor, a nowe władze witają ją otwartymi ramionami. Nie pojmuje, jak można tak skórę wywracać i ludzi się nie wstydić, którzy przecież wszystko pamiętają.

Rozumiem, że jak się ktoś przyzwyczai, to trudno mu potem tyłek od wygodnego siedzenia w „Woldze” oderwać, łatwiej zmienić kolor skóry. Ale, Macieju, uważam, że powinienes takim doradcem bijakiem że zmienią skórę wygarbować.

Z uszanowaniem  
STASIUK spod Ejszyszek

# Poszukują

Poszukuje rodziny mojego ojca w Wilnie. Nie posiadam żadnych krewnych na świecie, więc jest to dla mnie bardzo ważne. A więc kilka słów o moim ojcu: Aleksander Siedlecki, urodzony 19 marca 1921 r. w Wilnie. Prawdopodobnie służył w niemieckim wojsku. W Wilnie mieszkały

również jego siostry. Rodzina posiadała zakład naprawy samochodów, a ojciec do wojny miał piekarnię. W związku z pewnymi okolicznościami możliwe zmienił nazwisko. Może ktoś z moich krewnych nadal mieszka w Wilnie, a może wyjechał do Polski. Proszę, odzwiedzić się. Mój adres: Alexandra Kirk-Stodulski, 11 Redwood Street Upper Coomera 4210, Australia.







Ku uwadze pretendentów do odzyskania ziemi

## Gdzie i jak dochodzić swoich praw

Jak już niejednokrotnie informowaliśmy, termin składania podań o zwrot byłych majątków ziemskich został przedłużony do 31 maja br. W pewnym stopniu wpłynęło to na zmianę dotychczasowej liczby pretendentów do odzyskania ziemi. Ogółem w republice wyraziło chęć do zwrotu własności na ziemi 410 tysięcy byłych właścicieli lub pretendentów do ziemi ojców, dziadków. Z liczby tej 222 tysiące stanowią miejscowi mieszkańcy, chcący otrzymać była własność ziemską w swoich gminach: 35 tysięcy mieszkańców wsi wyraża życzenie otrzymania działek gruntowych w innych gminach lub rejonach; 79 tysięcy zamierza mieszkać na wsi i po otrzymaniu ziemi rozpocząć gospodarowanie; 74 tysiące pragnie uzyskać kompensatę za ziemię.

Ogólna powierzchnia gruntów, do której zwrotu pretendują obywatele republiki sięga około 3,1 mln ha. Jednakże z tego około 0,9 mln ha pretendenci woleliby otrzymać w przeciągu 5 lat.

Bieżącej wiosny na pola wyruszy 5,3 tys. gospodarzy indywidualnych, którzy utworzyli swe posiadłości na podstawie ustawy o gospodarstwie chłopskim. Są oni

pełnoprawnymi pretendentami do odzyskania lub nabycia użytkowanej ziemi. Prócz tego 20 tysięcy świeżo upieczonych gospodarzy po raz pierwszy przystąpi do samodzielnej pracy na roli. Tytu bowiem chętnych gminne służby reformy rolnej uznały, że są przygotowani do gospodarzenia. Około 15 tys. z nich posiada dokumenty potwierdzające prawo do własności ziemskiej.

Natomiast na papierze, czyli w projektach regulacji rolnej do 1 marca sformowano około 6,7 tys. posiadłości ziemskich gospodarzy indywidualnych. W najbliższym czasie — do końca kwietnia projektanci zamierzają oznakować czasowymi znakami w terenie wszystkie działki ziemskie, co do których usturowania i ustalenia granic nie ma wątpliwości lub kolizji z interesem państwa czy też innych osób.

Należy przypominieć, że pretendenci do działek gruntowych mogą przystąpić do uprawy tylko wówczas, gdy są oznakowane ich granice i gminne służby reformy rolnej poczyniły odpowiednie wnioski.

Prawo do posiadania ziemi ustala się zgodnie z zarządzeniem rządu nr 166 z dn. 14 marca br. oraz Minister-

stwa Rolnictwa nr 109 z dn. 18 marca br. Przewidują one, iż omówiony uprzednio w gminnej służbie reformy rolnej projekt posiadłości ziemskiej łącznie z niezbędnymi do potwierdzenia prawa własności dokumentami, ma być rozpatrzony w zarządzie rejonowym. Tutaj po przeanalizowaniu przedstawionych danych, podejmuje się decyzję o przydzieleniu działki gruntowej w ustalonym miejscu (gdv chodzi o zwrot w naturze) lub o kompensacie w postaci jednorazowej wypłaty państwowej. Jeżeli osoba zainteresowana lub przez nią upoważniona zgadza się z decyzją zarządu rejonowego, potwierdza to podpisem.

A jeżeli się nie zgadza? Wówczas w decyzji wniosku zarządu rejonowego wskazuje się pretensje pretendenta i sprawę kieruje się do Ministerstwa Rolnictwa, które również może ustalić prawo do własności na ziemi. Utworzona specjalnie w tym celu komisja rozpatruje podania obywateli oraz przedłożone dokumenty. Na posiedzeniu tej komisji dokumenty przedstawia i zapoznaje z nimi komisje przedstawicielki rejonowej służby regulacji rolnej, z udziałem kierownika grupy specjalistów, którzy przygotowali dany projekt.

Jednocześnie przedstawia się też podanie pretendenta do ziemi, zaświadczenie gminnej służby reformy rolnej o posiadanej przezeń ziemi na własność; dokument potwierdzający stopień pokrewieństwa pretendenta z byłym właścicielem ziemi; notarialnie potwierdzona umowa pretendenta o jego prawie do własności (jeżeli pretendentów jest więcej); wniosek ominnej służby reformy rolnej dotyczący prośby pretendenta; zaświadczenie o wartości nabywanej działki ziemi lub wykupuwanej przez państwo (w wypadku kompensaty); wniosek zarządu rejonowego dotyczący podania pretendenta.

Na posiedzenie wspomnianej komisji zapraszany jest pretendent (lub osoba upoważniona przez niego), który się nie zgadza z decyzją zarządu rejonowego.

Komisja Ministerstwa Rolnictwa może zwrócić do rejonu przedstawione dokumenty do powtórzonego rozpatrzenia w przypadkach: gdy przedstawione dokumenty nie są należycie zatłumione lub ich brakuje do podjęcia decyzji, gdy się ustala, że jest kilku pretendentów do danej działki i, przestępując kolejności przydziału ziemi przewidzianej w uchwale, zwracana działka ma być kompleksowo projektowana uwzględniając użytki rolne wszystkich innych pretendentów; lub gdy zwracana działka w projekcie regulacji rolnej absolutnie nie odpowiada wymaganiom stosowanym przy formowaniu użytków rolnych gospodarstw indywidualnych.

Jeżeli komisja Ministerstwa Rolnictwa zdecydowała zwrócić ziemię pretendentowi, przygotowuje odpowiedni dokument, według którego zarząd rejonowy swoim rozporządzeniem jest zobowiązany zainteresowanej osobie przydzielić działkę gruntową.

Jeżeli natomiast wniosek o zwrotu w sprawie odzyskania ojcowizny utworzonej w martwym punkcie, lub wniosek z administratorów służby reformy rolnej chce mieć, nie ma kłopotów lub według własnego uznania właściciel ziemi, której ma być prawo, wniosek do użytków spółki, jak to ma przykład ma miejsce w rejonie leńskim) lub wykazując gorliwość wnosząc reżymne przeszkoje, jak jest w wypadku Heliopolu i Mieczkowskiej. Heliopol jest w wypadku Heliopolu (rejon rzeszański). Pani Nowy Szyk (gmina w rejonie rzeszański) otrzymała ziemię, o której wniosek złożyła H. Mieczkowska. Pani 74 lata i posiada dokumenty z archiwum świadczące o posiadaniu przez ojca ziemi w Niemczeniach nie wnosiła jej zaświadczenia o tym, że brakuje metryki śmierci ojca, który zmarł w 1930 roku. Czyżby bali się, że ojciec nabył gwałty żył, licząc na nad 90 lat miałby przetrwać do córki, że odzyskałby ziemię? Natomiast żeby otrzymać kopię śmierci ojca, trzeba w archiwum rejonowym wileńskiego czekać około 10 miesięcy. Za ten czas w gminie rzeszańskiej wydano się kolejką chętnych do zmiany ziemi, albo i w ogóle nie zostanie woleńców, bo wezmą je ludzie z innych gmin, innych rejonów, w których pracownicy służby po ludzku, z zrozumieniem i usunkowują ziemi do pretendentów otrzymujących ziemi.

Piszcie więc — prosię o swych kłopotach, zmartwieniach. Biuro interwencji „SOS: Ziemia” nadal jest czynne. Wszystkie ważne sprawy będą wzięte na ewidencję i będziemy czuwać, interweniować starając się o pomoc w rozstrzygnięciu waszych spraw.

Danuta DANOWSKA

## Z punktu widzenia starosty gminy

(Ciąg dalszy ze str. 3)

— Na jednej z ostatnich ważnych sesji deputowany do Rady Najwyższej, przewodniczący komisji ds. badania antykonstytucyjnej działalności poszczególnych rad Eugenijus Petrowas mówił o konieczności skupienia uwagi na konkretnych działaniach, akcentując przy tym, że do gestii rad gminnych przekazuje się cała skomplikowana gospodarka komunalna — gazociąg, wodociąg, kanalizacja, ogrzewanie, linie elektryczne oraz inne sieci inżynierijne, przy czym władze republiki wyasygnowały na te cele 500 milionów rubli. Pamiętam również, że byłemu staroście w aktach pokontrolnych wicjów zarzucano, że nic nie robi, by zaopiekować się tą służbą. Jak dziś wygląda kwestia wspomnianych milionów i przekazania tej służby do dyspozycji radcy?

— Mówić należy raczej o zamierzeniach niż konkretnych wtryskach pieniędzy. To samo dotyczy gospodarki komunalnej: walkujemy, omawiamy, porozumiewamy się z kierownictwem szkoły rolniczej, ale realnych kroków nie widać. Skierowałem zatem stosowne pismo do pełnomocnika rządu, wyłuszczyłem sedno rzeczy, przytoczyłem liczby; by sprawnie funkcjonowała służba, potrzebujemy jako minimum tyle a tyle rubli, ludzi, sprzętu. Jak na razie — żadnej odpowiedzi.

— Moim zdaniem, przede wszystkim potrzebny jest spec, może na stanowisku zastępcy starosty, który od samego początku prowadziłby cały ten interes.

— Naturalnie! Mamy taką kandydaturę. Inżynier z miejscowych ludzi, pracowity, sumienny człowiek. Nie wymieniam nazwiska, sprawa bowiem do końca jeszcze nie załatwiona. I aby nie ośmieszać kandydata: patrzcie, generał bez wojska, zapleczka i forsy. Raz jeszcze: forsy nie mamy. Nawet na sporządzenie planów, jak się u nas nazywa wykresy parceli pod budowę domów.

— Ależ na sesjach podejmowano uchwały, w których figurują dziesiątki nazwisk waszych ludzi. Przyznano im prawo do parcell, budowy domów. Mam te spisy, wymienięm kilkanaście nazwisk w poprzedniej publikacji. To co, znowu sprawa utkwiała, tym razem z powodu braku pieniędzy?

— Nie jest tak źle. Zwolałoby zebranie zainteresowanych osób, wyłuszczyliśmy wszystko bez owijania w bawełnę. Od razu utworzono grupę inicjatywną, przeważnie z grona deputowanych do rady: A. Tumenas, A. Kurdoha, W. Wanagas, jeszcze parę osób. Ta grupa chętnie zabiera się do pracy. A jest jej w bród: wykresy, pieniądze, kontakty ze

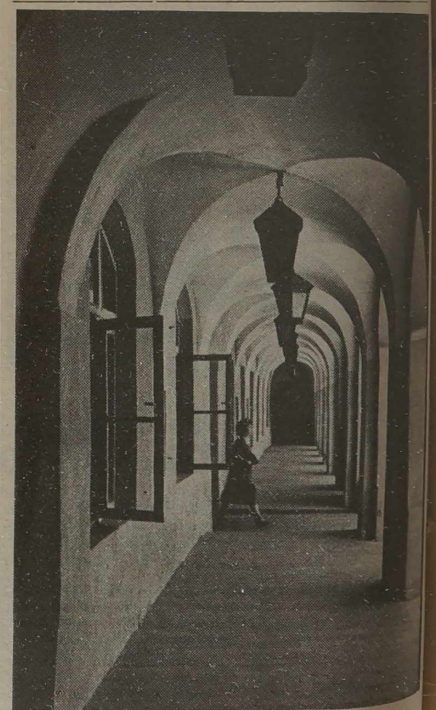
służbami rejonowymi, uzgodnienia, udokładnienia, pretensje wzajemne tych szczęściarzy... Wywnioskowałem dla siebie: jeżeli miś kłopoty, idź z tym do ludzi, deputowanych. Zrozumieją, pomocą, skorygują. Zwłaszcza w takiej kwestii, jak przydział parcell, odzyskanie czy wydzierżawienie ziemi.

— Właśnie! Sieci inżynierijne, finanse, uprawnienia rady i starostwa, jak sądzę, to dopiero przyszłowie kwiatki. Natomiast rzecz podstawowa, kardynalna to ziemia, prawo własności, możliwość samemu zdecydować o swych losach. Jak zatem leć prywatyzacja?

— Powiedziałem, jak wywiązuje się z parcellami pod budowę. Z komisją gminną ds. reformy rolnej porozumiealiśmy się, że parcele stanowią domenę starosty, natomiast cały zakres obowiązków związanych z prywatyzacją, dzierżawą, kupnem ziemi spada na człon komisji. O konkretnych pana poinformują jej przewodniczący Drasutis Skridalia albo mierniczy Władis Naus. Co prawda, ten ostatni jest nieuchwytny, bo prawie zawsze jest w wioskach, na polu. Na miejscu ustala granice obejmie i posiadłości.

Michał LAWRYNIEC

(Cdn.)



Podwórko wileńskiej Alma Matec

Fot. W. Chab





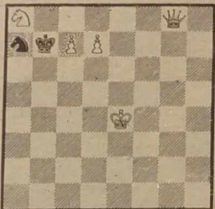


Uwaga!

W najbliższym czasie ogłosimy SZACHOWY KONKURS ROZWIĄZANIOWY.

Na zwycięzców konkursu czekają wartościowe nagrody ufundowane przez polską firmę „PRO”. Zapraszamy wszystkich amatorów szachów do udziału. Proponujemy na początek rozwiązać zadanie niekonkursowe. Trójka (według losowania), która prawidłowo rozwiąże zadanie, otrzyma upominki.

Termin nadsyłania odpowiedzi – dwa tygodnie. Rozwiązanie prosimy wysłać na adres: 2019 Wilno, al. Laiswes 60, redakcja „Kurier Wileński” zaznaczając na kopercie „Konkurs szachowy”.



Białe: Kc4, Hg8, Sa8, pc7, d7. Czarne: Kb7, Sa7. Mat w 2 posunięciach. Konkurs sponsoruje



Agencja do spraw rozwoju



RADYKAŁNY SPOŚB NA BIEGUNKĘ I CZERWONKĘ

Robimy słaby rozwój nadmanganianu potasu. Tak małą dawkę trudno określić na wagę, bierzemy więc w przybliżeniu 2-3 kryształki nadmanganianu potasu na pół litra wody. Dla małych dzieci roztwór ma być koloru bladobłękitnego, dla dorosłych – mocny róż (ale nie fioleto).

Dawka: dorosłym daje się szklankę roztworu, dzieciom odpowiednio mniej. Przyjmować rano i wieczorem przed snem. Zazwyczaj, wystarczy przyjąć rano dwa dla całkowitego wyliczenia. Obok picia roztworu zaleca się też lewatywy z tegoż roztworu (zwłaszcza dla dzieci).

Srodek ten nieraz ratował niemowlęta przed śmiertlą, gdy nie pomagały żadne inne preparaty lecznicze, nawet roztwory fizjologiczne.

Uwaga: należy pilnie zważać, aby na dnie szklanki nie pozostały nierozpuszczone kryształki nadmanganianu potasu, które mogą poparzyć jamę uszną, albo, co jest jeszcze gorzej, przełyk. Lepiej jest przyznaczyć roztwór w jednym naczyniu, a potem przelać do szklanki nie wylewając wody szklankę do dna.

Przy zwykłej bieguncie dobrze pomaga wywar z czarnych jagód (czemnik). Należy go pić jak herbatę.

Ekran

HELIOS 1 sala – „Niebieski piorun” (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 20.50. II sala – „Trudne dziecko” – I” (USA, komedia, wideo) o 10.40, 12.30, 14.20, 18.30. „Rozpacz” (USA) o 16.10, 20.20. PERGALE – „Naga i w kapeluszu” (Rosja) o 12, 14, 16, 18.20. WILNIUS – „Zwróćcie moją skórę” (Francja, komedia) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

LAZDYNAI – „Prażnienie śmieci” (USA) o 14, 16, 20. „Prośba” (Rosja) o 18. PLANETA I sala – „W każdym bądź razie” (USA) o 11.10, 13, 14.50, 16.40. 23.IV – Dyplomowe prace studentów kończących reżyserię filmową o 18.30, 20.20, 24, 25.IV – „Do ostatniego tchu” o 18.30, „Namiętność” o 20.20, 26.IV – „Chinka” o 18.30, „Imię: Carmen” o 20.20. II sala – „Świadek”: 23.IV – o 11.20, 13.20, 18, 20.10, 24–26.IV – o 11.20, 13.20, 15.10, 18, 20.10, „Wojna i pokój” (Rosja): 23.IV – o 15.10.

DRAUGYSTE – „Wyrok” (Indie) o 14, 20, „Za ostatnią rubieżą” (Rosja) o 16.50. AUSZRA – „Mister Indie” (2 serie, Indie) o 10.30, 13.10, 16, 18.40, 21.40.

AIDAS – „Czarny kot” (USA, horror) o 17, „Dossier na Rachel” (USA, dla dorosłych) o 19. TEWYNE – videosala – „Ostatni cios” o 12, „Chłopiec” o 14, „Napętnowani śmieci” o 16, „Goral-2” o 18, „Przyzwanie żenić się” o 20.

VIDEOSALA – Fabianiszki, S. Stawieciska 24, tel: 35-33-93. „Czerwona siła-1” o 14, „Czerwona siła-2” o 16, „Agencja FBI” o 18, „Zimja i Łęca” o 20, 23.IV – Filmy anim. dla dzieci o 12.

Telewizja

CZWARTEK, 23 KWIEŃNIA LTV-1

7.45 – Na dzień dobry, 8.10 – Nowości ze świata, 8.25 – Nasz elementarz, 8.30 – Szkoła grzechotki, 8.50 – Program dla dzieci, 9.50 – Program rozrywkowy, 18.30 – Nowości. Studio polskie, Wiadomości, 18.50 – Na mistrzostwach NBA, 19.30 – Polityka, 20.00 – Dobranoc, 20.25 – Reklama, 20.30 – Panorama, 21.15 – Reforma rolna, 21.30 – Straty i odkrycia, 22.15 – Film fab. „Śmierć łwa starego cyrku”, 23.15 – Wiadomości wieczorne, 23.55 – Moda, moda...

LTV-2 18.00 – Lekcja angielskiego, 18.15 – Koncert, 18.30 – Przegląd regionalny, 19.15 – Litewska hit-parada „Piramida”, 19.45 – Lekcja angielskiego, 20.00 – Dziennik (M), 20.35 – Film animowany, 20.45 – Czy staniem pomnik Dantusa i Girsena? 21.00 – Trybuna katolicka, 21.30 – Film fab. Podczas przerw o 22.00, o Wiadomości.

Warszawa 10.00 – „Gliniarz i prokurator” – serial prod. USA, 11.50 – Przyjemnie z politycznym, 12.05 – „Po sześćdziesiątce” – magazyn dla wszystkich, 12.35 – „Azymut” – magazyn woj-skowy, 13.00 – Wiadomości.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60. Indeks 67218. Cena 1 rb. (13 kop. akcyza). W Polsce – 800 zł. Zam. 1479 Nr rejestracji – 322. Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”.



Z okazji ślubu, Kochanej córce Helence Przewalskiej i Sergiuszowi Ogrodnikowowi najserdecznie życzymy z czenia u progu nowej drogi życia składa mama.

Sto lat Szczęść im Bożel

Ślub odbędzie się w Wilnie 25 kwietnia w kościele św. Rafała o godzinie 17.00.



Mają naturę dość szorstką, znaczne talenty praktyczne, przedsiębiorczość pozwalają im żyć w życiu rąkoma. Zależy im na pieniądzu, mają te cechy raczej wtedy, kiedy mają. Są bowiem wrażliwi na uczucia, ale jednocześnie komyślni i zazdrośni. Potrafią uprzykrzyć życie sobie i innym, toż swoich westchnięć i podjętożliwości, naczytają sobie poza tym wygodny i kłopotliwy tryb życia, jednak imi go sobie utrudniają.

TV Ilości 7.00 – Więści, 7.20 – Więści, 7.45 – Więści, 8.25 – Więści, 8.55 – Więści, 9.40 – Szkoła (tabene), 10.20 – Nowy film aktorski, 11.50 – Film fab. „Santa Barbara”. Odc. 56. 12.15 – Sprawa chłopska, 13.00 – Więści, 15.00 – Program polityczny, 15.15 – Multi-pak, 16.15 – Ciekawostki, 16.30 – Przestrzeń plus, 16.45 – Tęcza, 17.00 – Biznes i polityka, 17.10 – M-Trest, 18.00 – Mielę, 18.10 – Biały krak, 18.15 – Reklama, 19.00 – Więści, 19.10 – Co dzień święto, 19.20 – Chrono, 20.00 – K-2 przesłanie, 21.55 – Reklama, 22.00 – Więści, Prognoza astrologiczna, 22.10 – Na sesji RN Federacji, 22.15 – Wywiad, 22.50 – K-2 przesłanie, 23.15 – Film fab. „Ubiegłego w Marienbadzie” (Francja).

SOBOTA, 25 KWIEŃNIA LTV-1

9.00 – Dziennik, 9.15 – Program dla dzieci, 10.15 – Film fab. „Kłopoty”, 11.15 – Program tygodnia, 11.30 – Zgoda, 12.00 – Uczymy się literatury, 12.10 – Program białoruski, 12.15 – Gest, 13.30 – Film dok. 14.10 – Zdrowie, 14.45 – Szkola i społeczeństwo, 15.15 – Film fab. 16.40 – Audycja muzyczna, 17.10 – Sport, 18.15 – Dzień, 18.25 – Litwa i świat, 19.10 – Audycja dla kobiet, 20.00 – Dobranoc, 20.25 – Reklama, 20.30 – Panorama, 21.00 – Referendum, 21.10 – Pod własnym dachem, 21.55 – Wideofilm, 23.35 – Dziennik wieczorny, 23.50 – Nocny klub, Film fab. „Stare dobre czasy”

Wyrazy głębokiego współczucia Barbara SPOBROWICZ z powodu zgonu Siostry Anny da zespół Polaków i Szkół Średniej w rejonie trockim

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń reklamy – ul. Soboczn 17 (od posterunku) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.

13.10 – Program dnia, 13.15 – 17.10 – Telewizja edukacyjna, 17.15 – Dla młodych widzów: „Kwant”, 18.15 – Telexpress, 18.35 – Magazyn katolicki, 19.00 – „Sherlock Holmes i dr Watson” – serial prod. polsko-angielskiej, 19.25 – „Zwierzęta Ameryki” – film dok. prod. USA, 19.55 – „Prawo i bezprawie” – program rzecznika praw obywatelskich, 20.15 – Dobranoc, 20.30 – Wiadomości, 21.05 – „Gliniarz i prokurator” – serial prod. USA, 22.00 – „Pezga”, 22.30 – „Telemuzik” – magazyn muzyki rozrywkowej, 23.00 – „Białe, czarne” – przekształcenia własnościowe w PGR-ach, 23.45 – Wiadomości wieczorne, 24.00 – „Dobranoc panom” – felieton satyryczny, 24.10 – „Dyvertimento” – program Jeremiego Przybory.

Moskwa I 5.00 – Poranek, 7.30 – Program dnia, 7.35 – Kreskówka, 7.55 – Film dla dzieci „Mężny Sirak”, 9.05 – Program autorski N. Michalkowa, 11.00 – Dziennik, 11.20 – Program, 13.10 – Notes, 13.15 – Telemixt, 14.00 – Dziennik, 14.20 – Program, 14.25 – Zwycięzcy, 15.10 – TV film fab. „Szabla bez pochwy”, 16.25 – Kreskówka, 16.45 – Gdybyście wiedzieli, 17.00 – Dziennik, 17.20 – Do lat szesnastu i więcej, 23.00 – Dziennik, 23.20 – Program audycji, 23.25 – Wiele muzyki, 0.05 – Piłka nożna.

TV Rosji 7.00 – Więści, 7.25 – Język hiszpański, 7.55 – W wolnym czasie, 8.10 – Język hiszpański, 8.40 – Jazzy w warszawie, 9.15 – Wydział polityczny, 9.55 – Wieczór N. Nikickiego, 10.45 – TV teatr Rosji, 12.40 – Sprawa chłopska, 13.00 – Więści, 15.00 – Filmy dla dzieci, 15.45 – Program chrześcijański, 16.15 – Szkoła menedżerów, 16.45 – TINKO, 17.00 – Transroster, Europa-Azja, 17.45 – Panowie, towarzysze, 18.00 – W parlamencie Rosji, 18.15 – Studio „Notabene”, 18.55 – Reklama.

Kalendarium

\* Czwartek (23.IV) jest 114 dniem 1992 r. Do końca roku 252 dni. \* Znak Zodiaku – Byk. \* Imieniny: Jerzego, Wojciecha. \* Wschód Słońca – 5.58, zachód – 20.38, Długość dnia 14 godz. 40 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 23 kwietnia zachmurzenie zmienne, krótkotrwałe opady śniegu, wiat północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 5-7 stopni ciepła. W ciągu następných dwóch dni lokalne opady, temperatura w nocy około 0 stopni, w dzień 6-11 stopni ciepła.

19.00 – Więści, 19.20 – Co dzień święto, 19.30 – Informator komercyjny, 19.40 – Z życia teatru, 20.55 – Płate koło, 21.55 – Reklama, 22.00 – Więści, 22.20 – Reklama, Prognoza astronomiczna, 22.25 – Sportowa karuzela, 22.30 – Płate koło – cd, 23.15 – Na sesji RN Federacji Resyjskiej, 23.45 – Czysta nr 9.

PIĄTEK, 24 KWIEŃNIA LTV-1

7.45 – Dzień dobry, 8.10 – Wiadomości ze świata, 8.25 – Pod własnym dachem, 9.10 – Kraj Kłajpedzki, 18.30 – Dziennik, Studio polskie, Wiadomości, 18.50 – Film dok. 19.00 – Z wizytą u premiera, 19.55 – Nasz elementarz, 20.00 – Dobranoc, dzieci, 20.25 – Reklama, 20.30 – Studio NN, 21.15 – Reforma rolna, 21.30 – Film fab. „Dzieścioro Murzyniątek”, 23.40 – Dziennik wieczorny, 23.55 – Labirynt.

Warszawa 11.00 – „Dziedzictwo Guldenburgów” (8) – serial prod. niem., 11.40 – „Szkoła dla rodziców”, 12.00 – „Nasi, wasi, obcy”, 12.10 – Program redakcji rolnej, 12.40 – Młoda modlitwa, 13.00 – Wiadomości, 13.10 – Program dnia, 13.15-17.10 – Telewizja edukacyjna, 17.15 – Dla najmłodszych: „Cuchcia”, 18.05 – Język angielski dla dzieci, 18.15 – Telexpress, 18.35 – „Warto wiedzieć”, 18.55 – Za kierownicą, 19.00 – „Dziedzictwo Guldenburgów” – serial prod. niem., 19.45 – W kinie i na kasie, 20.15 – Dobranoc, 20.30 – Wiadomości, 21.05 – „Korczak” – film prod. pol., 23.10 – „Polskie ZOO”, – 23.20 – „Raport”, 23.45 – Wiadomości wieczorne, 24.00 – „Zawsze po 21”, 0.44 – „Siódemka” w „Jedynce”.

Moskwa I

5.00 – Poranek, 7.30 – Program audycji, 7.35 – Kreskówki, 8.00 – Film dok. 8.35 – Do lat szesnastu i więcej, 9.15 – Jubileuszowy koncert L. Leszczyński, 11.00 – Dziennik, 11.20 – Klub podróżników, 12.10 – Sport dla wszystkich, 12.40 – Film dok. 13.10 – Kreskówka, 13.15 – Notes, 13.20 – Biryż, 13.45 – Notus-kłasa, 14.00 – Dziennik, 14.20 – Program audycji, 14.25 – Film fab. „Taka oto historia”, 16.00 – Kreskówka, 16.30 – Muzycy o muzyce, 17.00 – Dziennik, 17.20 – Program audycji, 17.25 – Czułowiek i prawo, 18.00 – Film fab. dla dzieci, 18.30 – Prezentacja retrospektywy filmów G. Czuchraja, 18.50 – Pole cudów, 19.45 – Dobranoc, dzieci, 20.00 – Dziennik, 20.30 – Program audycji, 20.40 – WID – podczas przerw o 23.00 – Dziennik, 0.15 – Gwiazda poranna w nocnym eterze.

SPRZEDAJĘ

nowy samochód Łada-WAZ-21043. Zwracać się: Wilno: 69-02-19 od godz. 14.

KURIER Wileński Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60. Indeks 67218. Cena 1 rb. (13 kop. akcyza). W Polsce – 800 zł. Zam. 1479 Nr rejestracji – 322. Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”.

TELEFONY: Redaktor – 42-79-81, zastępcy redaktora – 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny – 42-79-49. Działy: państwa i samorządu terenowego – 42-78-63, ekonomiczny – 42-78-54, etyki, rodziny i prawa – 42-79-64, prawnik – 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży – 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego – 42-78-81, życia wsi – 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności – 42-79-77, handlu, usług i komunikacji – 42-79-56, literatury i sztuki – 42-79-88, felietonów i sportu – 42-90-63, listów – 42-60-65, komercyjny oraz organizacyjny – 42-72-70, fotokorespondent – 42-90-81, tłumacz – 42-90-60, 42-72-71.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń reklamy – ul. Soboczn 17 (od posterunku) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04. PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.